

Warszawy czar i Kazio-talizman, czyli o przewrocie majowym z perspektywy hotelowego okna.

Magdalena Samozwaniec przedstawia beztroską Mimi Bigourdan, a właściwie Mimi przedstawia się sama: „Postanowiłam pisać pamiętnik, aby utrwalić swoje wrażenia pierwszych dni w Polsce po długoletnim pobycie w Paryżu”. Mimi kocha Warszawę, przyjaciel Kazimierz mówi o miłości, pamiętnik kipi emocjami i skrzy się humorem.

Wrażeń jest bez liku, a wszystko szalenie zabawne. „Zwycięzamy. Wciąż słyszę okrzyk na cześć naszych wodzów. Tłum ludzi przeszedł pod oknami Bristolu, śpiewając piękną pieśń: Nie damy ziemi skąd nasz ród. O, nie, nie damy! Jest to wzniosłe i porywające. Przyłączyłam się w duchu do śpiewających. W dali słyszeć grzmot nieustanny armat, bomb i kartaczy. Moja niesłychana odwaga wprost mnie przeraża. Ce sang froid!”

Zaskoczona wydarzeniami Mimi na swój sposób interpretuje sytuację obserwowaną przez szyby hotelu Bristol (a jeszcze do tego uruchamia wyobraźnię). Rzec o przewrocie majowym z 1926 roku - niezwykle przewrotnie.

A poza tym o doktorach, kokietowaniu i bólu istnienia. Ot, problemy młodej mężatki.

Postłowie do książki napisał znany publicysta Jan Wróbel.